



DIABEL

Szatańskie wersety?

Ebola

Musi w skrajnie katolickich Internetach posucha ogórkowa, skoro Fronda odkopała temat [satanisty Harry`ego P.](#), bijąc na alarm w obliczu zagrożenia, na jakie ten podstępny okularnik duszyczki młode naraża, magią zaraża, do prac piekielnych wdraża i blabląbla...

Cieszyłaby ta szczerą troską, tylko... Gdzieście byli, Szanowni Obrońcy, gdy pokolenia całe podobna – jeśli nie gorsza – zaraza we władanie Belzebuba wpychała! Dlaczego nikt nie krzyczał, kiedy zatruwano nas opowieściami o Kopciuszku, który wprawdzie pokorną dziewczeczką był, ale księcia to już nie na pracowite rączki złapał, a na róż, tusz i glamour magicznie spreparowane? Czemu nie wzbudzał Waszych wątpliwości zaczarowany samonakrywający się stoliczek, który nie *ora et labora* propagował, a bezbożny konsumpcjonizm? Jak to możliwe, że nie protestowaliście, kiedy sączono w nasze naiwne serduszka, pełną diabelskiej trucizny, historię młodszego syna, co to po magiczną żywą wodę dla umierającej matki chodził, woli bożej jawnie się tym sprzeciwiając?

Toż to szatańskie wersety!

Zastanawiające, kto tak naprawdę na łamach Frondy przemawia? Nie szatan to aby, który kiedyś dziecięce jeszcze duszyczki obecnych redaktorów opowieściami o wrózkach, krasnoludkach i czarodziejskich różdżkach skaził? Bo przecież nie Bóg. Ten, jak wiadomo, gdy chce kogoś ukarać, to mu rozum odbiera. *Quod erat demonstrandum.*

Ebola